

Maria Maczel

Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Językowy obraz żony i matki w *Leśniku* Marii Kuncewiczowej

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest wizerunkowi Cecylii Krzysztofowicz – bohaterki drugoplanowej z *Leśnika* Marii Kuncewiczowej. Pokazano w nim, jak pisarka przedstawia ją w dwóch rolach społecznych – żony i matki. Zwrócono uwagę na środki językowe służące do kreacji tej postaci literackiej.

Słowa kluczowe: język artystyczny, kreacja językowa, zjawiska leksykalne i stylistyczne

Maria Kuncewiczowa powieść zatytułowaną *Leśnik* napisała po II wojnie światowej, przebywając na emigracji. Utwór wydany został najpierw w Anglii (1952) potem w Polsce (1957). Zamyśl jego powstania zrodził się jednak znacznie wcześniej, jeszcze w czasach przedwojennych (miały to być losy męża Róży – głównej bohaterki *Cudzoziemki*). Do utworzenia ostatecznej wersji książki pisarka powróciła w latach 50. XX wieku, a przyczyn tego można upatrywać się w jej nostalgii do stron rodzinnych ojca, potrzeby przeniesienia się w inną niż powojenna rzeczywistość.

Utwór, uważany przez M. Kuncewiczową za pracę dotychczas najdojrzałszą¹ (mówi o tym pisarka w jednym z wywiadów z 1957 roku) opisuje dzieciństwo, dorastanie, poszukiwanie i odkrywanie własnej tożsamości przez młodego człowieka, żyjącego w drugiej połowie XIX wieku Kazimierza Krzysztofowicza. Pierwowzorem postaci był ojciec pisarki. Jego losy poznane z bezpośrednich opowieści, pamiętników zostały zmodyfikowane, poddane artystycznej obróbce² i tak powstał tekst określony przez samą autorkę „literacką parafrazą młodości mego ojca”³.

¹ H. Zaworska, *Rozmowy z Marią Kuncewiczową*, Warszawa 1983, s. 78. Opinia na temat „Leśnika” pochodzi z korespondencyjnego wywiadu redakcji „Przekroju” z pisarką, który wydrukowano w: „Przekrój”, 10 XI 1957, nr 657.

² S. Żak, *Maria Kuncewiczowa*, Warszawa 1973, s. 113; o losach „Leśnika” odnajdziemy wiele informacji w rozdziale książki A. Szałagan, *Maria Kuncewiczowa. Przybliżenia. Szkice biograficzne*, rozdz. *Maria Kuncewiczowa i „Leśnik” w kręgu paryskiej kultury*, s. 128-156, Warszawa 2015.

³ M. Kuncewiczowa, *Fantomy*, Lublin 1989, s. 133.

Obok głównego bohatera Kazimierza Krzysztofowicza na kartach powieści pojawiają się inni – ojciec Kazimierza Piotr, matka – Cecylia oraz ciotka Regina. Wprawdzie są to postacie drugoplanowe, jednak ich wizerunki okazują się wyraziste, znakomicie nakreślone zarówno pod względem fizycznym, jak i psychologicznym.

Przedmiotem badań niniejszego artykułu czynię postać Cecylii Krzysztofowicz. Postaram się zaprezentować wykreowany przez Kuncewiczową jej wizerunek, skupiając uwagę na zabiegach językowych tworzących tę bohaterkę⁴. Zdaję sobie sprawę, że wszelkie działania są determinowane wieloma czynnikami, chociażby zamierzeniami twórcy, który ma pewien plan całości i myśli o sposobie przedstawienia postaci, fabuły utworu, istotne są role przypisane bohaterom, relacje z innymi postaciami. Na sposób językowego tworzenia postaci ma także wpływ typ i struktura gatunkowa dzieła, reguły narzucane przez konwencje poetyckie oraz możliwości językowe twórcy, który syntetyzuje opisy postaci, rozbudowuje je, wzbogaca emocjonalnie po to, aby zapadły w pamięć czytelników⁵.

Cecylia jako żona

Cecylię Krzysztofowicz poznajemy na kartach utworu jako żonę Piotra Krzysztofowicza, który zawiedziony odrzuceniem uczuć przez piękną, młodą wdowę hrabinę Izabelę Rawicz poślubia inną kobietę, jest nią właśnie Cecylia. Inicjalne wprowadzenie tej postaci sygnalizuje, że nie należy ona do kobiet urodziwych, a przez niektórych jest stygmatyzowana przez niechęć zarówno do narodowości, jak i wyglądu.

„[...] ożenił się z Cecylią, o której mówiono Augusta. Nie wiadomo czemu, może od imienia złej pamięci króla Sasa. W bernawczyckim powieście Augusta oznaczało **Niemkę i osobę brzydką**” (L 10)⁶.

⁴ Rozumienie językowej kreacji przyjmujemy za T. Skubalanką – T. Skubalanka, *Językowa kreacja Jacka Soplity (Księdza Robaka)*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 20, a także zgodnie z zaproponowaną definicją E. Skorupskiej-Raczyńskiej: E. Skorupska-Raczyńska, *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej Studium językowo-stylistyczne*, Gorzów 2013, s. 22.

⁵ Por. L. Ludorowski, *Portret inicjalny heroiny w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*, „Przeгляд Humanistyczny” 1992, nr 6, s. 50; M. Krauz, *Sposoby wprowadzania postaci w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 1999, z. 32, s. 159-160; M. Krauz, *Obraz mężczyzny w literaturze XIX wieku. Portrety inicjalne w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej i „Lalce” Bolesława Prusa*, [w:] *Współczesny i dawny obraz mężczyzny w języku*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2016, s. 112.

⁶ M. Kuncewiczowa, *Leśnik*, Warszawa 1972 [po cytacie podaję nr strony, pogrubienia czcionki dokonane przez autorkę artykułu].

Szczegółów o pochodzeniu i wcześniejszym życiu Cecylii dowiemy się z kolejnych kontekstów.

„Cecylia »Augusta«, była córką starego Elichwira – tak chłopci miejscowi przekręcali saskie nazwisko Eichler i jego białoruskiej żony Martyny, młynarzówny z Szerska” (10).

W wychowaniu córki w tej „mieszanej narodowościowo” kresowej rodzinie położono nacisk na przysposobienie jej do wykonywania różnych prac związanych z gospodarstwem i codziennym życiem, co poświadczają nagromadzone w przytoczonym poniżej fragmencie formy werbalne odnoszące się do czynności gospodarczych, domowych, które dorastająca dziewczyna systematycznie wykonywała – obrządzała kurniki, szyła, tkala, leczyła.

„Jego jedyne dziecko Cecylia, wychowane w lasach, było przyzwyczajone do ubożego życia i do tego, że pytań nie warto zadawać. W dni powszednie **obrządzała kurniki, szyła, tkala, leczyła** – w niedzielę, jeśli ojciec był w domu odczytywała na głos psalmy luterskie, jeśli go nie było śpiewała z matką i dziewczkami [...]” (10).

Piotr poślubia ją, kierując się innymi względami niż można by przypuszczać, żonie przypisuje określone funkcje, które dają się uzasadnić psychiką nieszczęśliwie zakochanego, odrzuconego i upokorzonego człowieka.

„Piotr od początku do końca wspólnych dni jedyną rację bytu żony widział w zaprzeczeniu hrabinie. Cecylia miała być tym, czym nie była hrabina. A więc **blogosławioną brzydota powszedniości. Rozsądkiem. Karmicielką. Niewolnicą**. Próżnią jego serca i pełnią sumienia” (11).

Poślubiona przez polskiego szlachcica, niewiele wiedząca o swoim mężu Cecylia, godzi się na przeznaczony jej los, przyjmuje go bez żadnych zastrzeżeń, a nawet czuje się wyróżniona.

„Idealne zdrowie i duch niemieckich prababek w połączeniu z białoruską ciszą usposobiły ją do **zgody na każdy los**. O mężu wiedziała, że nie żądał za nią posagu, że jest z polskiej, znaczy ze szlacheckiej rodziny i że na rządowej posiadzie” (11).

Od początku małżeństwa bez trudu zaspokajają oczekiwania męża. Rodzi i wychowuje dzieci, niezbyt rozmowna (co wyniosła z rodzinnego domu), nieurodziwa i nieprzywiązująca wagi do wyglądu, uznanie u innych zyskuje swoją troską o potrzebujących pomocy w biedzie, chorobie, czy smutku.

„Stała się tym wszystkim bez żadnego wysiłku. Rodziła i pieczołowicie chowała dzieci. **Nie dbała o urodę** swoją i bliskich, żadnej rzeczy i sytuacji. Nawet wiersze, które pisywała, wypełniając tym świąteczne odwieczere, były bardzo brzydkie. Za to w całym obejściu, sąsiedztwie, póki żyła Cecylia, **nie znalazłbyś istoty głodnej, nie opatrzonej w chorobie, opuszczonej w smutku**. Obchodziło się przy tym bez rozmów. Gdyby nie ta miłkiwość, kto wie, jak by się ułożyło współżycie z Piotrem” (11).

Pozytywną cechą wyróżniającą Cecylię jest także pracowitość. Opisy jej pobytów u rodziców właściwość tę eksponują poprzez użycie określonych form leksykalnych: czasownika **biegała** – wskazującego na tempo i rytm pracy, przymiotnika odnoszącego się do jej postawy **ugięta** oraz zwrócenie uwagi na czoło opatrzone epitetem **wilgotne** – to zabiegi podkreślające jej wysiłek i trud. Jednocześnie w zacytowanym opisie pojawiają się szczegóły dotyczące elementów wyglądu: ubioru, do którego bohaterka nie przywiązuje wagi – **bosa, bez czepka, fryzury** – pisarka posłużyła się pejoratywnym sformułowaniem – **sterta roztrzęzionych, ryżych włosów** oraz figury, którą wyróżnia **obfitość młodego ciała**. Wszystko to tworzy bardzo plastyczny, sugestywny obraz tej postaci.

„[...] Cecylia w Bobrówce robiła się jak gdyby podwójna. Zwolniona z miejskich obrządków, na równi z Chwiliną i Praksedą **biegała po chlewach i oborze, ugięta, bosa, bez czepka, ze stertą roztrzęzionych, ryżych włosów nad wilgotnym czołem**. Spod odzienia, górą i dołem wyzierało **obfite młode ciało**” (35).

W małżeństwie Cecylia odnajduje zadowolenie i spełnienie. Cieszy ją bardzo wieść o tym, że mąż obejmuje posadę asesora, tenże sukces współmałżonka postanawia uczcić w szczególny sposób.

„Cecylię także poniosło natchnienie. Uczucie, jakie ją ogarnęło, to była **wdzięczność dla Piotra**. Wyprowadził ją z lasów, osadził pośrodku szanowanych rodzin miejskich, obdarzył sekretem nocnym,

nade wszystko zaś **godnością żony i matki**, teraz znów pomnaża dobrobyt, **dodaje ważności**. Chwycała narzutkę, popędziła do rzeźnika po pół funta świeżutkiego łoju” (12).

Starania te nie zostaną jednak docenione, męża rozzłości zapach konwalii, którymi udekorowany został stół w tym wyjątkowym momencie, zapach kwiatów przypomni bowiem Izabelę i wywoła w nim wręcz agresywne, niepojęte dla Cecylii zachowanie – Piotr kwiaty wyrzuci, żonę nazwie obraźliwie Augustą.

„Piotr chwycił konwalie i odrzucił daleko pod piec.

– **Ty! Augusta!** Żeby mnie więcej nigdy głupstw na stole nie bywało. Pchnął krzesło, bez żadnego słowa odszedł, a wieczorem kazał sobie posłać na ceratowej kanapie w kancelarii. Tak pusto i srogo zakończył się ten dzień, który Cecylia pragnęła w pamięci utrwalić jako wybrany z tysiąca” (14).

Niezrozumiałe i równie nieprzyjemne zachowanie męża spotka Cecylię jeszcze raz po odpuszcie w Klerohach.

„Siedziała na podłodze, **wielka, nieforemna, istna bryła surowego ciasta, przyrzuciona szmatami; pot ściekał jej po twarzy, kosmyki włosów oblepiały czoło**, czuć ją było mlekiem czy drożdżami, jak zawsze w ciąży. Policzki targane raz śmiechem, raz płaczem krzywiły się bez sensu.

– Nu, a śmiejesz się czego?

Podszedł tak blisko, że kolanami dotykał jej ust.

– Nia wie dajesz? – przemówił raptem po białorusku. – Tak wtedy htoż wiedać budzie? A?

Szarpnął ją za ramię.

– Wstawaj! **Wstyd tobie, Augusta**, przy ludziach podłogi suknią drogą wycierać. Wstyd! Wstyd! Grafinią być zachciała...” (15).

Powyższy fragment przynosi także kolejne informacje o wyglądzie Cecylii, przyrównany do bryły surowego ciasta dodatkowo dookreślony ujemnie nacechowanymi przymiotnikami **wielka, nieforemna** działa na wyobraźnię odbiorcy i kreuje wizerunek wyjątkowo nieurodziwej kobiety.

Zaznane doświadczenia przykrości nie zmieniają postawy żony wobec męża (reprezentuje typ kobiety XIX wieku całkowicie podporządkowanej

mężczyźnie). Bezgranicznie oddana, podległa i wierna mężowi, gotowa jest na wspólną drogę przez życie, nawet, jeśli wymagałoby to wielu poświęceń i trudów. Kiedy mąż zostaje pozbawiony posady za współpracę z powstańcami, Cecylia wręcz z pewną przyjemnością myśli o jego zesłaniu, o tym, że będzie towarzyszyć mężowi na katorżnych drogach i ma nadzieję na jego uczucie.

„O twierdzy, o kibitkach myślała z przyjemnością. Tyle kobiet szło wraz z mężami na zesłanie. Marzyła, że zostawiwszy dzieci, zabezpieczone resztą chudoby pod opieką Reginy i całej społeczności poleskiej, na katorżnych drogach będzie towarzyszyła Piotrowi. I w jakiejś chacie przywalonej śniegiem, na barłogu, Piotr znowu, jak kiedyś, powie do niej: Cesium” (54).

Los przynosi inne rozwiązanie, Piotr, chcąc w końcu wyznać żonie prawdę o hrabinie i rzekomej współpracy z powstańcami, wchodząc do pokoju, upada, a po kilku godzinach umiera. Tuż przed tym dramatycznym zdarzeniem sąsiadka Czuczyńska zdążyła poinformować Cecylię o prawdziwych motywach działań Piotra Krzysztofowicza, o tym, że do powstańców jechał na prośbę hrabiny i w jej prywatnych interesach.

„Zdrada i śmierć męża ugodziły Cecylię prawie równocześnie” (62).

Żal po stracie ukochanego okazuje się na tyle silny, że wspomnianie czasów małżeńskich budzi w niej przede wszystkim pozytywne uczucia konotowane wartościującą leksykę dotyczącą ich wspólnego życia, czasy małżeńskie uznane zostaną za błogie czasy i słodczy, zaś złe wieści o mężu odrzucone, potraktowane jako nieprawdziwe, zmyślone przez ludzi nieżyczliwych.

„**Błogie to były czasy małżeńskie** i nie każdej kobiecie sądzona bywa taka słodczy, myślała, mocno ściskając różaniec. Po cóż więc do okropnych wspomnień się przywiązywać, a nie do słodkich? Na dodatek zmory wywołane przez Czuczyńską, nie wspomnieniami wszak były, lecz obmową ludzi zazdrosnych. – Zgiń, przepadnij, stwora niedobra... – szeptała Cecylia, odzegnując się od diablicy zwanej przez tych ludzi Izabelą” (63).

Pogrążona w żałobie kobieta ukojenie znajduje w modlitwie i nadziei na połączenie się z małżonkiem po śmierci, co stanowi potwierdzenie jej wielkiej miłości i oddania.

„Cecylii się zdawało, że święci i aniołowie biorą udział w jej żalobie i serce w niej z tkliwości topniało. Czuła w swojej ręce rękę Piotra, jak niegdyś na ślubie, tutaj, w tym samym kościele.

[...]

»Co zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie« – powtarzała słowa Pana Jezusa do świętego Piotra. »Znaczy się – medytowała – my z Piotrem moim kiedyś znowu spotkamy się, chociażby i w czyścicu« (63).

Cecylia jako matka

Pozostała wdową z dwojgiem żyjących dzieci, nie wszystkie bowiem urodzone przez nią przeżyły, często umierały zaledwie po kilku miesiącach życia.

„Cecylia **nie miała szczęścia w macierzyństwie**. Jak łatwo się rodziły, tak łatwo umierały jej niemowlęta. [...] w trzecim miesiącu zazwyczaj dzieci zaczynały się wic po nocach, zrzucać pokarm i schnąć. Pod koniec pierwszej połowy pierwszego roku, skrzyczawszy się na śmierć, cichły” (39/40).

Pieczołowicie przechowywała pamiątki po potomstwie, a to niezwykle dla matki bolesne doświadczenie uznawała za niezbadane wyroki boskie i przyjmowała pokornie, będąc nieustannie wdzięczną za męża.

„Cecylia nie płakała. Przechowywała koszulki nieboszczyków, nosiła szkaplerz, w który zaszywała ich mięciuchne, płowe włosy, ale **nie skarżyła się**. Najczęściej też wkrótce po pogrzebie nawiedzała ją nowa nadzieja.

[...]

Tymczasem Kazio i Frania, wykarmieni jej piersią zanim jeszcze Piotr nazwał ją Augustą, rośli zdrowo. [...] Niepowodzenia z następnymi dziećmi przypisywała niezbadanym wyrokom Boga, którego czić można tylko pokorą. Po każdym pogrzebie korzyła się usilniej i usilniej dziękowała Stwórcy za Piotra” (40).

Brzydota bohaterki, wielokrotnie opisywana przez pisarkę poprzez zwrócenie uwagi na wybrane szczegóły zewnętrznosci, po śmierci męża staje się jeszcze bardziej widoczna, poświadczają to sformułowanie – **z mdłej zrobiła się straszna**. Wyglądem Cecylia budzi przerażenie nawet własnych dzieci Kazia i Frani.

„**Obfite, powolne ramiona** miały się w **pokracznych drgawkach, nogi tak koślavo stąpały**, jak gdyby ziemia bez męża naprawdę się zapadła. **Brzydota z mdłej zrobiła się straszna** i dzieci uciekały przed matką” (65).

W życiu Cecylii po śmierci małżonka dokonują się istotne zmiany, kiedy niezbyt przychylna jej Regina, siostra Piotra, proponuje pomoc w załatwieniu wyjazdu syna Kazimierza na dalsze nauki (przerwane restrykcjami ze względu na działalność ojca) do Warszawy, Cecylia postanawia z córką wrócić w rodzinne strony.

„Tegoż samego dnia, w którym Regina oznajmiła swój szczodry zamiar co do Kazia, Cecylia postanowiła wrócić z córką do lasu, skąd ją Piotr kiedyś wyprowadził. **Nie śmiała zagradzać synowi drogi do wyższych przeznaczeń**, więc wołała wyrzec się go od razu póki jeszcze sił podniecanych rozpaczą i modlitwą starczało na ważne postęпки” (70).

Sytuacja jednak zmieniała się diametralnie, wyjazd do stolicy Regina odwołuje ze względu na złe wobec niej zachowanie Kaziuka. Cecylia powraca do lasów nie z córką, jak wcześniej planowała, a z synem, o którego losy zaczyna się teraz troszczyć szczególnie, czego potwierdzeniem jest chociażby modlitwa przed obrazem Maryi.

„Przez resztę dnia Kaziuk zaszyty w słomę na strychu szlochał tak, że żdźbła latały pod pułap. Cecylia, **klęcząc w sypialce przed obrazem Ostrobramskiej**, który odpakowała z Kaziowego kufra, **odmawiała różaniec**” (80).

Mieszkając u swojej matki Martynty, Cecylia zdecydowanie nie dba o wygląd, ubiera się niczym chłopka, co zaznaczone jest poprzez zwrócenie uwagi na elementy ubioru opatrzone realistycznymi określeniami – **koszula parciana, luźna, łapcie z łyka**. Ten jej wiejski strój budzi niezadowolenie u syna.

„Któregoś dnia Kazio zawstydził się ujrawszy matkę w **luźnej koszuli parcianej, podpasanej krajką, stąpającą cicho i ciężko w łapciach z łyka – istny obraz dziada Elichwira**.

– Mama ze wszystkim **na chłopska moda przerobiła się** – spróbował się zaśmiać, ale śmiech wyszedł jak kaszel” (83).

Cecylia nieustannie martwi się o przyszłość potomka, zachęca go do nauki, nie traci bowiem nadziei na jego dalsze kształcenie.

„ – Ja tobie mówię, **ucz się** – powtarzała. – Ty i tak w naukach zapóźniony (92).

– **Ty łacina z książki ucz się**, Kaziuk!” (95).

Jak dalsze losy syna są dla niej ważne, pokazuje kontekst, kiedy z wielką radością i wdzięcznością Bogu oznajmia synowi, że wyjedzie do Warszawy, gdyż dzięki jej staraniom kuzynka Anna dopomogła w załatwieniu Kazimierzowi szkoły. Oto rozmowa, jak wszystkie inne stylizowana na język mówiony, o wielu kresowych cechach dialektalnych.

„ – Kaziuk, ty w czepku rodził się... Uklęknij, Bogu wszechmogącemu podziękuj” (95).

„ – [...] Nu tak na drugi dzień po nieszczęściu ja do niej i pismo posłała... Rozłożyła kartkę.

– Ot, dzisiaj odpowiedź z poczty przynoszą...

Raptem zapłakała.

– Kaziuk... widać tobie sądzona Warszawa.

Siedział chmurny, skubiąc brzeg kurtki... Aż naraz się zerwał i z uniesieniem krzyknął:

– Mama! Dziękuję tobie! Dziękuję!” (97).

Jeszcze przed wyjazdem w jednej z rozmów z Kazimierzem, odpowiadając na jego pytania, przybliżyła mu skomplikowaną sytuację rodzinną.

„ – Ty, mama, po niemiecku umiesz?

– Jaż Niemka...

– Niemka... A babcia? Znaczy się matka twoja?

– Ona tutejsza.

– Tak ty, mama, znaczy się nie ze wszystkim Niemka. Ty na połowa tutejsza?

– Tak ono i jest: na połowa.

Zamyślili się patrząc oboje na książkę.

– A tatko?

– Tatko twój czysty Polak...” (99).

Przywołuje także z pamięci jedno z wydarzeń rodzinnych, by uzmysłowić młodemu człowiekowi wyjeżdżającemu do stolicy, jakie wartości są ważne w życiu, ostatnie zdanie tej dłuższej, jak na Cecylię wypowiedzi, będącej charakterystycznym melanzem językowym (połączenie cech kresowych z elementami niemieckimi), ma być wskazówką życiową dla syna.

„ – To dawno było... Na leśnictwie w kuchni ja raz ciebie maleńkiego karmiła (...) prababka, babka, matka i dziecię w jednym pokoju zgromadzili się... Ja do ta pora pamiętam, jak ja roześmiałam się i mówię: »Ot, miszkulancja! Urahe – tutejsza młynarzyczna, Grossmutter – za Niemcem, Mutter – za Polakiem, a Kind? Czym to jemu biednemu przyjdzie się być?...« I wtedy dziad twój na mnie popatrzył... »**Jemu dobrym człowiekiem być przyjdzie się**« – ot, co on mnie powiedział... Przyciągnęła go do siebie.

-**Tak ty bacz, Kaziuk!** (100).

Wzrusza ją do łez list napisany przez syna przebywającego już w stolicy, odczytuje go w samotności, a jej reakcja poświadcza silne i szczerze uczucia wobec swojego dziecka.

„Zaryglowawszy drzwi odpasala fartuch, dopiero potem zasiadła pod oknem i rozdarła kopertę. W miarę jak czytała, **piersi podnosiły się coraz gwałtowniej, szybciej**, wreszcie złożyła arkusik i zapatrzyła się w ścianę. Po chwili **zaplakała**: »Zdrów i matkę kocha«” (140).

List stanowi wielką wartość, niczym lekarstwo, czytany jest przez nią wielokrotnie, za każdym razem wywołuje określone przeżycia.

„Nazajutrz kwasila kapustę i uśmiechała się do swego syna. Wieczorem znowu czytała list i **znowu serce biło z trwogi**” (140).

Pokazuje go zaprzyjaźnionemu księdzu, który zainteresowany dziejami Kaziuka widzi w nim dobrego chłopca.

„ – Jakże tam nasz młodzieniec poczynna sobie w Warszawie. Pokazała list. Czytał marszcząc się, kręcąc głową i uśmiechając się; w końcu dodał:
– Stosunki obrzydliwe. Ale chłopak dobry.
– Ja wiem – stęknęła. – Na suknia mnie przysłać zbiera się, dureniek...” (143).

Jej odpowiedź na list poświadcza nieustanne zatroskanie matki o syna, objawiające się w sformułowanych pouczeniach, dotyczących tego, by nie zaniedbywał nauki i pamiętał o modlitwie. Formuła kończąca jest także potwierdzenie jej miłości do Kazimierza.

Oto fragment:

„Ucz się, dziecko moje, i do Matki Boskiej módl się, choć i Częstochowskiej, a nóż, jeśli zabrałeś, wyrzuć.

Annie Michajłow nie kłaniaj się. [...]

Twoja kochająca matka Cecylia Krzysztofowicz” (146).

Kiedy docierają do niej wieści o kłopotach młodzieńca i podejrzenia, że przyczynił się do aresztowania Krzyżanowskiego, u którego mieszkał na stacji, podchodzi do tego z niedowierzaniem. Reakcja na słowa Reginy dowodzi jej nieufności wobec nie do końca sprawdzonych informacji, tak chętnie przekazanych przez ciotkę Kaziuka.

„ – [...] Pan Krzyżanowski jest w więzieniu... z przyczyny Kaziuka.

Kaziuk za to u ruskich grafów w rozkosze opływa.

Przez chwilę było słycać tylko stuk obcasa. Wreszcie Cecylia wstała; ciągle o nic nie pytając zawróciła ku drzwiom.

– **Mnie się zdaje, że Kaziuk czynu tego nie popelnił...** – powiedziała z progu” (178).

Po czasie, kiedy sytuacja wyjaśnia się i Kazio zostaje oczyszczony z zarzutów, potwierdza swoją wiarę w dziecko i ciągle zatroskanie o niego.

„ – No i co? Już po nieszczęściu?

Dopiero teraz gwałtownie się poruszyła.

– Jaz wiedziała, że nie prawda. Mnie tylko smutno było za Kaziuka, że ludzie nie wiedzą” (180).

Przedstawiony wizerunek Cecylii Krzysztofowicz, bohaterki drugoplanowej, będącej często jedynie w tle wydarzeń, przemawia do czytelnika swoją prawdziwością. Kobieta pokazana została w dwóch rolach społecznych – żony i matki. Zarówno w jednej i drugiej budzić może sympatię, albowiem obie realizuje z poświęceniem i miłością.

Jako żona jest oddana mężowi, wierna, ciesząca się z jego sukcesów, gotowa towarzyszyć w trudnych chwilach, potrafi kochać i wybaczać. Przymioty te przedstawione zostały przede wszystkim w sposób pośredni, poprzez opisanie zachowań bohaterki bądź jej krótkie, stylizowane wypowiedzi.

Jako matka Cecylia troszczy się o swoje potomstwo, co pokazane jest na przykładzie syna (głównego bohatera tego utworu). Pragnie lepszego życia dla niego, czyni starania, by zdobył wykształcenie, zależy jej by był dobrym człowiekiem. Wierzy w niego, z dużym dystansem podchodzi do złych informacji i oskarżeń kierowanych pod jego adresem.

Zarówno jako matka i żona – małomówna, obdarzona w wiele wartościowych cech, kierująca się określonymi zasadami w życiu, głównie poprzez działania, reprezentuje piękną postawę moralną.

Obraz jej zewnętrznej nieatrakcyjności, tak plastycznie poprzez leksykę, epitety i porównania oddany przez pisarkę (*wielka, nieforemna, istna bryła surowego ciasta, przyrzucona szmatami; pot ściekał jej po twarzy, kosmyki włosów oblepiały czoło, w luźnej koszuli parcianej, podpasanej krajką, stąpającą cicho i ciężko w łapciach z tyka, obfite, powolne ramion*), nie przysłania jej wartościowych cech charakterologicznych, czyni z niej postać bliższą rzeczywistości, realną, niewyidealizowaną przemawiającą autentycznością do czytelnika.

Bibliografia

Literatura podmiotowa:

1. Kuncewiczowa M., *Leśnik*, Warszawa, 1972.

Literatura przedmiotowa:

1. Kuncewiczowa M., *Fantomy*, Lublin 1989.
2. Krauz M., *Sposoby wprowadzania postaci w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 1999, z. 32, s. 159-160.
3. Krauz M., *Obraz mężczyzny w literaturze XIX wieku. Portrety inicjalne w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej i „Lalce” Bolesława Prusa*, [w:] *Współczesny i dawny obraz mężczyzny w języku*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2016.
4. Ludorowski L., *Portret inicjalny heroiny w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 6.
5. Skorupska-Raczyńska E., *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej. Studium językowo-stylistyczne*, Gorzów 2013.
6. Skubalanka T., *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księdza Robaka)*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997.
7. Szałagan A., *Maria Kuncewiczowa. Przybliżenia. Szkice biograficzne*, Warszawa 2015, s. 128-156.

8. Zaworska H., *Rozmowy z Marią Kuncewiczową*, Warszawa 1983.
9. Żak S., *Maria Kuncewiczowa*, Warszawa 1973.

Linguistic image of a wife and mother in *Leśnik* by Maria Kuncewicz

Abstract

The article is devoted to the image of Cecylia Krzysztofowicz – supporting character from *Leśnik* by Maria Kuncewiczowa. It shows how the writer presents her in two social roles – wife and mother. Attention was paid to the language means used to create this literary character.

Keywords: artistic language, language creation, lexical and stylistic phenomena